

opusdei.org

Spotkanie w katakumbach

Gersende, przewodniczka po
Rzymie, Włochy

19-05-2010

Pod koniec września, w czasie Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego, w katakumbach św. Sebastiana, gdzie pracuję jako przewodniczka dla grup z Francji, Włoch i Hiszpanii, oprowadzałam grupę Hiszpanów bardzo zainteresowanych zwiedzaniem. Po zakończeniu wycieczki, podeszła do mnie jedna z dziewcząt, która

podziękowała mi za szczegółowość moich wyjaśnień i pochwaliła mój hiszpański. Potem wręczyła mi obrazek św. Josemarii, którego nie przyjąłem, ponieważ nie byłem zupełnie zainteresowana. Kiedy powiedziałam jej że pochodzę z Bretanii, spytała gdzie chodziłam do szkoły i stwierdziła, że na pewno znam jednego z jej przyjaciół. Zanim odeszła, dałam jej swój adres e-mail.

Jakiś czas później, jeden z moich przyjaciół poprosił żebym poszła z nim do kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Królowej Pokoju, gdzie jest złożone ciało założyciela Opus Dei. Spędziliśmy tam na modlitwie dwie godziny, którymi byłem zachwycona. Kilka tygodni później poprosiłam przyjaciela, żebyśmy poszli tam ponownie. Równolegle, próbowałam się skontaktować z dziewczyną z Bretanii. Zaczęłam szukać informacji o św. Josemarii i Opus Dei. Moje

spotkanie z Dziełem jest naprawdę fascynujące, pełne małych znaków od Boga, który, jak się często mówi, robi wszystko, co może, żeby nas odnaleźć. Moja historia jest tego dowodem.

Ciągle mam luki do wypełnienia, więc wciąż stawiam pytania i modłę się do św. Josemarii każdego dnia z prośbą o łaski. Chcę opowiedzieć o jednym czy dwóch małych przykładach.

Któregoś dnia, przed wyruszeniem z Nantes do Paryża, skąd miałam lot do Rzymu, pomyślałam, że warto sprawdzić, czy mam swój bilet kolejowy. Nie było go w mojej torebce. Bardzo się tym przejęłam, bo był to bilet na ekspres, który kupiłam przez internet kilka miesięcy wcześniej i nie dało się go oddać ani zamienić. Zwróciłam się z ufnością do św. Josemarii i dziesięć minut później bilet odnalazł się

nietknięty w koszu na śmieci w domu, mimo że moja mama obawiała się, iż zdążyła go opróżnić. Wyobraźcie sobie,, jaka byłam szczęśliwa!

Innym razem przesiadłam się z autobusu do metra i po dwóch stacjach zauważyłam, że zapomniałam teczki, w której były oryginały moich dyplomów i poświadczone kopie innych ważnych dokumentów. Zawróciłam i, modląc się przez cały czas do św. Josemarii, podjechałam metrem do przystanku autobusowego, na którym wysiadałam. Na przystanku znalazłam swoją teczkę, nietkniętą i ze wszystkimi moimi dokumentami.

Bóg objawia się nam w małych codziennych rzeczach. Moje nieoczekiwane zetknięcie z Opus Dei w katakumbach św. Sebastiana było sposobem, jaki wybrał, żeby mnie do Siebie zbliżyć.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/spotkanie-w-katakumbach/](https://opusdei.org/pl-pl/article/spotkanie-w-katakumbach/)
(15-02-2026)